

## Chrzestny dla bielika

09.02.2012.

CHOSZCZNO Niecodzienne emocje przeżyli pracownicy miejskiej oczyszczalni ścieków, którzy przecierali oczy na widok orła, maszerującego po ich terenie w asyście stada wrzaskliwych mew. &ndash; Wyglądało to tak jakby chciał się u nas przed nimi schronić &ndash; mówią.

ANDRZEJA BALICKIEGO i RAFAŁA MISZKIEWICZA zaniepokoił wrzask mew. &ndash; Najpierw usłyszeliśmy, potem zauważyliśmy wyjątkowo głośno hałasujące stado, a dopiero później dojrzeliliśmy, że pod nimi kroczy duży ptak.

Z początku myśleliśmy, że to orzeł, jednak chwilę później okazało się, że to bielik &ndash; opowiadają szczegóły wtorkowego zdarzenia. Natychmiast podbiegli w jego stronę i tu dopiero dostrzegli, że ptak nie może fruwać, bo ma skaleczone skrzydło. Złapali więc go, powiadomili pracowników magistrackiego wydziału m.in. zajmującego się ochroną środowiska, a ci z kolei zadzwonili po weterynarza. Ten po udzieleniu mu pomocy stwierdził, że bielikowi brakuje części skrzydła, a to było jednoznaczne z tym, że nie ma szans na takie wyleczenie, dzięki któremu mógłby powrócić do naturalnego środowiska.

- To ptak znajdujący się pod ścisłą ochroną gatunkową i jest wpisany do tzw. Polskiej Czerwonej Księgi, więc musieliśmy znaleźć fachowców, którzy chcieliby się nim zająć. W grę wchodziło poznańskie ZOO lub Woliński Park Narodowy &ndash; informuje KRZYSZTOF GRUCA, zastępcę naczelnika wydziału ochrony środowiska. Ostatecznie chorym ptakiem zainteresował MICHAŁ KUDAWSKI z Ośrodka Rehabilitacji Dzikich Zwierząt w Szczecinie. To właśnie od niego dowiedzieliśmy się, że bielik okazał się czteroletnią bielikową. &ndash; Zrobimy jej specjalistyczne badania, wyleczymy, ale już dziś mogę zapewnić, że nigdy nie odfrunie &ndash; M. Kudawski podejrzewa, że ptak został postrzelony. Pociesza, że w jego ośrodku ptak nie będzie się nudził, bo czeka na niego podobnie kontuzjowany samiec bielika. Od niego dowiadujemy się też, że bieliki najczęściej mylone są z orłami przednimi i choć należą do tej samej rodziny jastrzębiowatych to jednak są&hellip; orłanami.

Tu pojawił się pomysł, żeby uratowany w Choszcznie ptak otrzymał imię związane z naszym regionem, a nawet miastem. Do tej pory najczęściej proponowano, by samica została Choszczenką lub Stobnicą. M. Kłodawski nie ma nic przeciwko temu, żeby ptak nosił wybrane przez nas imię, i sugeruje też, żeby ktoś przejął systematyczną opiekę nad utrzymaniem ptaka. Uspokaja, że to nie są duże pieniądze, bo bielik przede wszystkim żywi się&hellip; padliną.

Ogłaszamy więc konkurs na imię dla samicy bielika. Warunek jeden: - imię ma kojarzyć się z Choszcznem. A może znajdzie się jakaś grupa dzieci lub młodzieży, które chciałyby pomóc w utrzymaniu ptaka.

Czekamy na sygnały: tel. 95 765 9327, e-mail: tkrawiec@choszczno.pl

Tadeusz Krawiec

{gallery}bielik{/gallery}